

Anna Jeziorkowska-Polakowska  
*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*  
*Pracownia Literatury Polsko-Żydowskiej*  
ORCID: 0000-00015265-563X

## „CICHA WODA BRZEGI RWIE...” – HISTORIA ŻYCIA EDIEGO ROSNERA

Adolf Rosner, znany również pod innymi imionami (Adi, Edi, Eddi, Eddie, Adolph Ignatievich), urodził się 26 maja 1910 roku w Berlinie w rodzinie żydowskiej. Ojciec – Ignacy Rosner, z zawodu szewc, obywatel monarchii austro-węgierskiej, wyjechał do Niemiec „za chlebem”. Ożenił się Różą – niemiecką Żydówką (panieńskie nazwisko – Lyampel). Rosnerowie mieszkali w Berlinie, przy ulicy Georgenkirshtrasse 5 (centrum Alexanderplatz), mieli sześcioro dzieci – cztery córki i dwóch synów. Rodzice mówili do małego Adolfa „Adi”, stąd zapewne wzięło się później jego artystyczne imię. Muzyczny talent ujawnił się bardzo wcześnie, od szóstego roku życia rozpoczął naukę gry na skrzypcach w szkole muzycznej Szterna<sup>1</sup> u profesora Henrie’ego Marteau. W krótkim czasie zdobył sławę cudownego dziecka, jego patronem został radca komercyjny Brunner. Na jednym z występów Adiego gościem był sam prezydent Rzeszy, Paul von Hindenburg i właśnie dzięki jego wstawiennictwu chłopiec otrzymał stypendium, które umożliwiło dalszą muzyczną edukację.

W Berlińskiej Szkole Muzycznej na Kantsstrasse wybrał sobie trąbkę jako instrument obowiązkowy, ale także kontynuował naukę gry na skrzypcach i dodatkowo studiował dyrygenturę. Nauki pobierał u profesorów

---

<sup>1</sup> Elisabeth Kolleritsch, *Jazz in totalitarian systems (Nazi-Germany and former USSR): the life of the trumpet player Eddie Rosner*, „European Scientific Journal” May 2015 /SPECIAL/ edition Vol. 2; s. 256–263; Gertrud Pickhan, Maximilian Preisler, *Von Hitler vertrieben, von Stalin verfolgt. Der Jazzmusiker Eddie Rosner*, Berlin – Brandenburgia 2010; Pierre-Henri Salfati, Natalia Sazonova, *Eddie (Adi) Rosner – Jazzman z Gulagu*, Arte u. WDR-DVD, Berlin 2000.

C. Flesha i F. Shrekera. Zainteresował się też jazzem, który traktował jako odskocznię od poważnej muzyki. Kiedy jednak dostał propozycję gry jako solista w rozrywkowej orkiestrze jazzowej, porzucił studia i rozpoczął karierę zawodowego muzyka<sup>2</sup>. Pierwszy poważny angaż otrzymał w 1928 roku od Freda Rossa-Petosy'ego, dyrektora nowo powstałej w Hamburgu orkiestry, gdzie został głównym trębaczem. Na zaproszenie Stefana Weintrauba, szefa najpopularniejszej wówczas w Niemczech grupy jazzowej „Syncopators”, powrócił do Berlina. Zastąpił trębacza Arno Olewskiego. Członkowie tego zespołu byli multiinstrumentalistami i umieli doskonale łączyć elementy wielu stylów muzycznych.

Wszystko to korespondowało z wirtuozerią i talentem rozrywkowym Rosnera. Charakteryzowano jego styl jako bardzo rzadki w niemieckim jazzie, ze względu na specyficzną umiejętność tzw. huśtania<sup>3</sup>. „Sława zespołu wykraczała daleko poza Niemcy; uważano go za jeden z najlepszych w całej Europie. Na początku lat 30. Syncopators zarejestrowali z Rosnerem wiele nagrań, wydanych w Niemczech i we Włoszech”<sup>4</sup>. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych uważano go za jednego z najlepszych trębaczy jazzowych w Europie. Czas między rokiem 1930 a 1933 wypełniły długie trasy koncertowe, obejmujące Niemcy, Szwajcarię, Austrię, Węgry i Czechosłowację. Próbowali też podbić Stany Zjednoczone, ale tamtejsze związki zawodowe muzyków nie zgodziły się na występy cudzoziemców. Orkiestra nawet nie zeszła ze statku, którym przyплыła.

Najprawdopodobniej w tym czasie zmienił swoje imię na „Adi”, później na „Ady” i „Eddie”. W 1934 roku we Włoszech w czasie wspólnego koncertu doszło do słynnej „bitwy na trąbki” Rosnera z Louisem Armstrongiem. Zwyciężył Amerykanin a Adi dostał na pamiątkę złotą trąbkę. Armstrong podarował mu swoje zdjęcie z podpisem: „Białemu Louisowi Armstrongowi od czarnego Adiego Rosnera”<sup>5</sup>. Od tamtego wydarzenia zaczęto

<sup>2</sup> Gleb Skorochodow, rosyjski biograf Rosnera, uważa, że Adi ukończył konserwatorium w Berlinie, uzyskując nawet wyróżnienie w postaci złotego medalu. Zob. więcej: D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat... czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900–1939) ze wstępem Stefanii Grodzieńskiej*, Warszawa 2007, s. 738–739.

<sup>3</sup> Gertrud Pickhan, Maximilian Preisler, *Von Hitler vertrieben, von Stalin verfolgt. Der Jazzmusiker Eddie Rosner*, Berlin – Brandenburg 2010, [online:] <http://www.dradio.de/dkultur/sendungen/aus-der-juedischenwelt/1358486/> [dostęp: 7.04.2019].

<sup>4</sup> M. Romański, *Adi Rosner. Druga trąbka świata*, „Hi-Fi i Muzyka” 2014, nr 10, s. 72.

<sup>5</sup> Gertrud Pickhan, Maximilian Preisler, *Von Hitler vertrieben, von Stalin verfolgt. Der Jazzmusiker Eddie Rosner*, Berlin – Brandenburg 2010, [online:] <http://www.dradio.de/dkultur/sendungen/aus-der-juedischenwelt/1358486/> [dostęp: 7.04.2019]. Cyt. za: Elisa-

nazywać Adiego „drugą trąbką świata”. Po dojściu Hitlera do władzy wielu muzyków o żydowskich korzeniach wyjechało z Niemiec. Rosner też spotkał się z przejawami antysemityzmu. Prawdopodobnie na przełomie marca i kwietnia 1933 roku został dotkliwie pobity w pubie. Podczas występów w Belgii poprosił o azyl, ale niestety, odmówiono mu schronienia. Rosner i kilku członków jego poprzedniego zespołu, przez Zurych i Pragę, ostatecznie udało się do Polski. Jesienią 1933 roku zadebiutowali w Krakowie w Café Cyganeria. „W rozrywkowym lokalu, jakim była Cyganeria, na jego występach nikt nie tańczył; wszyscy słuchali. Były to bodaj pierwsze jazzowe koncerty w Polsce”<sup>6</sup>.

Wkrótce, w roku 1934, muzycy przenieśli się do Warszawy. Zespół grał w dwu lokalach: Esplanada i Palais de Danse. Na koncerty przychodziła śmietanka ówczesnej stolicy, stałym bywalcem był między innymi Władysław Szpilman, który pytany o repertuar jazzmanów odpowiadał krótko: „Wszystko”. Dariusz Michalski w bardzo obszernej publikacji o historii polskiej muzyki rozrywkowej w czterech pierwszych dekadach XX wieku wyjaśniał, że muzycy wykonywali światowe standardy i najpopularniejsze utwory, jak chociażby sławny żydowski szlagier (wywodzący się ze Stanów Zjednoczonych) *Bei mir bist du schön*<sup>7</sup>. Pod wpływem ogólnoświatowej mody na duże orkiestry swingowe w 1937 roku powstała nowa formacja z nowymi, eksperymentalnymi sposobami instrumentacji. Rosner stworzył własny big band, którego działalność odbiła się echem w całej Europie. Paryska Columbia zaproponowała mu serię nagrań ze standardami Binga Crosby’ego, Paula Whitemana, Guya Lombardo czy Duke’a Ellingtona. W sumie zarejestrowano wtedy cztery płyty.

Rok 1938 wypełniony był wycieczkami do Paryża, gdzie występował trzy miesiące w „ABC Theatre” z gwiazdami takimi jak Maurice Chevalier, Lucienne Boyer i Marie Dubas. Jego trzynastoosobowy zespół muzyczny odnosił olbrzymie sukcesy. Koncertował także w Monte Carlo, krajach Beneluksu, Skandynawii, Francji. Był właścicielem klubu „Chez Adi” w Łodzi. Jego idolem był Harry James. Korespondował z Gene’em Krupą, miał też

---

beth Kolleritsch, *Jazz in totalitarian systems (Nazi-Germany and former USSR): the life of the trumpet player Eddie Rosner*, „European Scientific Journal” May 2015 /SPECIAL/ edition Vol. 2; s. 259.

<sup>6</sup> M. Romański, *Adi Rosner. Druga trąbka świata*, „Hi-Fi i Muzyka” 2014, nr 10, s. 73.

<sup>7</sup> Piosenka znana jest pod błędnym tytułem *Ty masz w sobie coś*. Andrzej Włast napisał dla Adama Astona tekst, który zatytułował *Czy wiesz, mała miss?* Z kolei Zenon Friedwald napisał własne słowa, tę piosenkę pt. *Ty masz dla mnie coś* nagrał Mieczysław Fogg.

zamiar przyłączyć się do niego po wybuchu II wojny światowej. Niestety, wyjazd do Stanów Zjednoczonych okazał się niemożliwy.

Podczas pierwszego bombardowania Warszawy we wrześniu 1939 roku Rosner przebywał najprawdopodobniej w Esplanadzie razem ze swoją przyszłą żoną, Ruth Kamińską<sup>8</sup>. Schronili się pod fortepianem i w ten sposób uratowali życie. Ruth pochodziła ze znanej aktorskiej rodziny, była córką Idy Kamińskiej<sup>9</sup> i Zygmunta Turkowa<sup>10</sup>, a wnuczką Ester Rachel Kamińskiej<sup>11</sup> i Abrahama Izaaka Kamińskiego<sup>12</sup>. Trzy tygodnie spędzili razem w schronie, a po wyjściu zamieszkali u znajomych. Dozorczyni kamienicy brała niewielką opłatę za to, że nie doniesie o obecności Żydów w kamienicy. Wkrótce jednak musieli się ratować, gdyż pewnego wieczoru dostali informację (od dziennikarki o nazwisku Słapak), że Idzie Kamińskiej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo, ponieważ znajduje się na liście reżyserów sztuk antyhitlerowskich<sup>13</sup>. Musieli uciekać, kierunek na wschód wydawał się oczywisty. Michalski pisał:

<sup>8</sup> Ruth Kamińska [właśc. Ruth Turkow] (1919–2005) – polska aktorka teatralna i filmowa żydowskiego pochodzenia, z teatrem związana od dzieciństwa. Na początku II wojny światowej uciekła do Lwowa. Po agresji Niemiec na Związek Radziecki, w czerwcu 1941 wyjechała do Równego, a następnie do Frunze, stolicy Kirgistanu. Po wojnie została zesłana do miasta Kokczetaw w Kazachstanie. W 1956 powróciła do Polski, gdzie występowała jako Ruth Kamińska w Teatrze Żydowskim w Warszawie. Po wydarzeniach marca 1968 wraz z rodziną wyjechała przez Wiedeń do Izraela, skąd pod koniec 1968 wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Nie ma dokumentu potwierdzającego zawarcie małżeństwa z Adim Rosnerem. Kamińska twierdziła, że w Esplanadzie we wrześniu 1939, w obecności jej rodziny, para zadeklarowała, że odtąd będą mężem i żoną. Zob. D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, dz. cyt., s. 749.

<sup>9</sup> Ida Kamińska (1899–1980) – polska aktorka teatralna i filmowa oraz reżyserka żydowskiego pochodzenia, jedna z największych aktorek w historii żydowskiej sceny teatralnej. W latach 1949–1953 dyrektorka Teatru Żydowskiego w Łodzi, w latach 1953–1955 Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego we Wrocławiu i następnie w latach 1955–1968 Teatru Żydowskiego w Warszawie. Była pierwszą aktorką z krajów socjalistycznych nominowaną do Oscara. Nominację za najlepszą rolę kobiecą otrzymała w 1967 za rolę sklepikarki w czechosłowackim filmie *Sklep przy głównej ulicy* w reżyserii Jána Kadára i Elmara Klosa. Za rolę tę uzyskała też nominację do Złotego Globu (1967) oraz nagrodę specjalną Festiwalu Filmowego w Cannes (1965, wspólnie z Jozefem Krónerem).

<sup>10</sup> Zygmunt Turkow (1896–1970) – polski aktor, reżyser, dramaturg i inscenizator żydowskiego pochodzenia, który zasłynął głównie z ról w przedwojennych żydowskich filmach i sztukach teatralnych w języku jidysz.

<sup>11</sup> Ester Rachel Kamińska, z domu Halpern (1870–1925) – polska aktorka teatralna, założycielka Teatru Żydowskiego w Warszawie. Nazywana „matką teatru żydowskiego”.

<sup>12</sup> Abraham Izaak Kamiński (1867–1918) – polsko-żydowski aktor, reżyser, scenarzysta, tłumacz, autor sztuk, kierownik trup i antreprenier.

<sup>13</sup> M. Szczygieł, *Bagaze pani Idy*, „Wysokie Obcasy” 2004, nr 34, s. 11 [dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 202, wyd. z dn. 28.08.2004].

Otóż nim na krótko pojawił się we Lwowie, Adi Rosner jeszcze krócej przebywał w Białymstoku – mieście już białoruskim, a nie polskim. I choć stolicą Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej był dużo większy Mińsk, to już we wrześniu 1939 życie artystyczne zaczęło koncentrować się w Białymstoku. Tam, gdzie nie było porządnego teatru, raptem powstały dwa zespoły aktorskie: polski i żydowski. Już w październiku zorganizowała się niezła orkiestra jazzowa, pod kierownictwem uciekiniera z Warszawy, pianisty i kompozytora Zygmunta Karasińskiego. Nazywała się Pierwszy Białoruski Jazz<sup>14</sup>.

Rosner oczywiście został zaangażowany do tego zespołu. Karasiński nie tylko przyjął go i jego kolegów do swojej orkiestry, ale po tym, jak usłyszał ich grę, „bez żalu” oddał Adiemu stanowisko dyrektora<sup>15</sup>. Rosner (teraz już według dokumentów, jakie otrzymał od Rosjan, Adolf Ignatjewicz Rosner) marzył jednak o Lwowie, do którego wkrótce wyjechał. Kiedy jednak Jerzy Belzacki<sup>16</sup> zaczął organizować orkiestrę przy filharmonii białostockiej i zaproponował współpracę, Adi zdecydował się opuścić Lwów: „Przyjeżdżam z moimi muzykami, na miejscu dobierzemy resztę i będziemy grali to, co do tej pory”<sup>17</sup>. Już w styczniu 1940 roku orkiestrą zainteresował się pierwszy sekretarz Białoruskiej Partii Komunistycznej Pantelejmon Kondratowicz Ponomarienko. Po koncercie w Mińsku zaproponował, żeby Adi stworzył Państwową Orkiestrę Jazzową Republiki Białoruskiej. Choć trudno w to uwierzyć, Rosner otrzymał dla swojego zespołu specjalne nagłosnienie, najlepsze materiały na stroje dla muzyków, nieograniczony budżet na próby i działalność artystyczną i wysokie honoraria. Robotnik w ZSRR zarabiał wówczas tysiąc pięćset rubli rocznie, a gaża Rosnera wynosiła ponad sto tysięcy. Jego żona Ruth jako śpiewaczka dostawała pięćset rubli za każdy występ (z gwarancją 16 koncertów w miesiącu). Po debiucie w Mińsku orkiestra, licząca najpierw dwudziestu sześciu, a później trzydziestu dwóch

<sup>14</sup> D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat... czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900–1939) ze wstępem Stefanii Grodzieńskiej*, Warszawa 2007, s. 755.

<sup>15</sup> Tamże, s. 642.

<sup>16</sup> Jerzy Belzacki, pseud. Bel Jur (ok.1905–ok.1960) – pianista, aranżer, kompozytor. Do 1939 grał w orkiestrach jazzowych w Warszawie, m.in. u Henryka Warsa, a następnie Franciszka Witkowskiego. Dyrygował też w teatrach operetkowych i współpracował z teatrem żydowskim. Występował jako akompaniator, aranżował i prowadził własne wydawnictwo nutowe. W czasie wojny znalazł się w ZSRR. Został członkiem orkiestry Państwowej Jazz ZSRR pod dyktando Adolfa Rosnera, z którą występował w większych miastach ZSRR. Od 1944 r. pracował jako aranżer dla wytwórni płyt gramofonowych Aprielskij Zawod. Od 1946 r. był członkiem orkiestry Państwowej Filharmonii w Mińsku.

<sup>17</sup> D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 756.

muzyków, wystąpiła w Leningradzie, Rostowie nad Donem i Odessie. Popisowymi „numerami” były amerykańskie standardy jazzowe: *Caravan*, *St. Louis Blues*, *Sweet Sue* i *Tiger Rag*<sup>18</sup>.

Wiosną 1941 roku<sup>19</sup> zagrali w pustym teatrze w Soczi tylko dla Stalina, którego nawet nie widzieli ze sceny. Fred Starr pisał, że „przez dwie godziny orkiestra grała swoje najlepsze numery, ubarwiając je skeczami, piosenkami i żartami”<sup>20</sup>. Następnego dnia z Kremla otrzymali informację, że występ spodobał się Stalinowi. Adi podobno prognozował, że w związku z tym mogą się czuć bezpieczni przez co najmniej 25 lat, ale rzeczywistość okazała się mniej optymistyczna. 18 sierpnia 1946 roku „Izwestia” [ros. Wiadomości], opiniotwórczy radziecki dziennik, opublikował artykuł E. Grosheva *Wulgarność na scenie*<sup>21</sup>. Jazz jako „produkt” z Zachodu zupełnie nie pasował do socjalistycznej rzeczywistości. W artykule Andrei’a Kastusiu czytamy:

W ZSRR, w czasach przywództwa Stalina, skrzydlatymi słowami stały się takie wyrażenia jak: „od saksofonu do noża – jeden krok” lub też „dzisiaj on gra jazz – a jutro sprzeda ojczyznę”. Nastąpiła epoka „wyprostowania” saksofonów – zastępowały je bardziej poprawne politycznie klarnety. Saksofon był uważany za amerykański instrument – instrument „zgniłego” imperializmu. Muzycy jazzowi zostali zmuszeni do grania w miejscach ukrytych, słuchacze uczestniczyli w ich występach selektywnie, ograniczała się ich liczba. Ta historia niemiłości władz ZSRR do saksofonu i jazzu zaczęła się po tym, jak „luminarz” rewolucji i przyjaciel Stalina Maksim Gorki, podczas swojego pobytu w Sorrento we Włoszech, usłyszał w radiu muzykę jazzową<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Utwór odkryty przez Rosnera jeszcze przed wojną na koncercie Chóru Dana w Warszawie został włączony do programu pod tytułem *Gdzie jest tygrys?*

<sup>19</sup> Jakow Basin uważa, że było to jesienią 1940, prawdopodobnie tuż po 8 września, tego dnia orkiestra Rosnera zakończyła występy w Moskwie. Zob. więcej: D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 759.

<sup>20</sup> Stephen Frederick Starr, *Red and Hot. The Fate of Jazz in the Soviet Union 1917–1980*, Oxford University Press, 1983. Cyt. za: D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 760.

<sup>21</sup> M. Szczygieł w cytowanym już artykule *Bagaże pani Idy*, [„Wysokie Obcasy” 2004, nr 34, s. 11] podaje informację, że artykuł pt. *Trywialność na estradzie* ukazał się w „Prawdzie”.

<sup>22</sup> Andrei Kastusiu, *Muzyka jako instrument władzy na przykładach ZSRR i współczesnej Białorusi. Konkretnie działania polityków i ich efekty*, [online:] <http://meakultura.pl/aktualnosc/muzyka-jako-instrument-wladzy-na-przykladach-zsrr-i-wspolczesnej-bialorusi-konkretnie-dzialania-politykow-i-ich-efekty-1250> [dostęp: 23.04.2019].

Nawiązanie do opinii Gorkiego<sup>23</sup>, „najbardziej radzieckiego” pisarza, przesądziło o losach Rosnera. Zapadła decyzja o powrocie do Polski. Niestety nie zdążył uciec, 27 listopada 1946 roku Adi został zatrzymany na polskiej granicy przez Departament Lwowski Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego, aresztowano go za zdradę ojczyzny przez nielegalny wyjazd za granicę. Skazano na dziesięć lat pobytu w najbardziej surowym obozie pracy w Kołymie na Syberii. Ruth Kamińska została aresztowana 7 grudnia i skazana na pięć lat obozu w Kazachstanie w mieście Kokczetan. Rosnerowi, prawie natychmiast po przyjeździe na Syberię, dyrektor obozu Alexander Deverenko umożliwił stworzenie i poprowadzenie jazzowego zespołu. „Jazzowa Orkiestra Departamentu Obozu Nr 3” zapewniała rozrywkę strażnikom, urzędnikom i członkom ich rodzin. W dokumentach obozowych zachowało się zaświadczenie informujące, że orkiestra Rosnera o okresie czwartego kwartału 1952 roku miała 57 występów<sup>24</sup>.

Śmierć Stalina w marcu 1953 roku przyniosła pozytywne zmiany, ale Rosner musiał czekać rok (do wiosny 1954 roku) na zniesienie kary przez Sąd Najwyższy ZSRR. Po zwolnieniu i rehabilitacji oraz pomocy dawnego znajomego Pantelejmona Ponomarienko osiadł w Moskwie i zajął się tworzeniem nowej orkiestry. Jurij Saulski, muzyk i dyrygent, wspominał, że współpracował z Rosnerem w latach 1954–1957. Program artystyczny, jaki przygotowali, miał ogromne powodzenie, potwierdzały to nagrane płyty i audycje radiowe. Polityczna odwilż sprawiła, że jazz znów zyskał na popularności w radzieckim społeczeństwie.

Zatrzymajmy się w tym miejscu w okresie, kiedy Adi koncertował, odnosił sukcesy, robił to, co stanowiło dla niego sedno życia, grał i występował. Wśród niewielu ocalałych dokumentów z nim związanych natrafiamy na wspomnienia osób, które z nim pracowały. Saulski niezwykle obrazowo opisywał postać Rosnera, który na scenę wchodził inaczej niż wszyscy i zupełnie inaczej się kłaniał. „To była cała szkoła robienia show, amerykańskiego show lat trzydziestych”<sup>25</sup>. Jednocześnie podkreślał, że Adi był niezwykle wymagający i bezwzględny w stosunku do innych współpracowników: „Jeżeli muzyk mu się nie podobał, to go rozdeptywał w pył”<sup>26</sup>. Gita-

<sup>23</sup> Chodzi o artykuł Maksima Gorkiego *Muzyka otyłych*, zamieszczony w „Prawdzie” [ros. „Правда”], nr 90 z 18.04.1928.

<sup>24</sup> D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 773.

<sup>25</sup> Tamże, s. 777.

<sup>26</sup> Tamże.

rzysta Paweł Hoffman wspominał, iż Rosner miał mnóstwo propozycji przejścia do innych zespołów, obiecywano mu duże pieniądze. Leonid Utiosow<sup>27</sup> nie mógł zrozumieć, dlaczego Adi odrzucił jego propozycję. Usłyszał wówczas: „Bo nie lubię, jak na koncercie stoi przede mną facet i macha na mnie rękami. Jak już ktoś ma dyrygować orkiestrą, to niech to będzie ja. A orkiestra też niech będzie moja”<sup>28</sup>.

Zachowało się wspomnienie Kamilli Kudriawcewej *Jak pracowałam w orkiestrze Eddie’go Rosnera*<sup>29</sup>, w którym wokalistka tłumaczy, że czuje się zobowiązana opowiedzieć o życiu tego zespołu w latach sześćdziesiątych. Uważa bowiem, że dokumentalny film *Jazzman z Gulagu*<sup>30</sup>, który powstał jakiś czas temu nie odzwierciedla ostatniego okresu twórczości Rosnera. „To właśnie w tym okresie miałam okazję pracować przez kilka lat w orkiestrze Rosnera i chcę, jako świadek jego sukcesu, oddać hołd temu jasnemu muzykowi i ludziom, którzy z nim współpracowali”<sup>31</sup> – napisała Kudriawcewa na wstępie. Została skierowana na tournée do orkiestry Rosnera w 1962 roku, po trzydniowym konkursie wokalnym w „Moskoncert”. Przyznała, że wychowana i przyzwyczajona do klasycznego wokalu, nie była świadoma, co ją czeka. Przyjechała do Murmańska, gdzie po raz pierwszy zobaczyła Adiego. Zapamiętała go jako niskiego i łysego mężczyznę, z wąską nitką wąsów, mówiącego trochę z akcentem. Przypominał jej jakiegoś bohatera z zachodnich filmów, biznesmena czy nawet szpiega ... Już tego samego dnia wystąpiła na koncercie, na szczęście wszystko poszło dobrze, więc pomału zaczęła poznawać orkiestrę i jej gwiazdę. Dziwił ją sposób porozumiewania się muzyków zarówno w języku polskim, jak i w jidysz oraz po angielsku – „jak dzieci różnych narodów”<sup>32</sup>. Nie wiedziała wtedy, że w orkiestrze Rosnera jest sporo osób, które przeżyły represje i prześladowania. Nie знаła też losu samego Rosnera... Jakiś czas później w Odessie, kiedy byli w trasie koncertowej, Eddie Ignatiewicz (tak się wówczas przedsta-

<sup>27</sup> Leonid Osipowicz Utiosow, ros. Леонид Осипович Утёсов (1895–1982) – rosyjski muzyk jazzowy, piosenkarz, komik i aktor filmowy, kompozytor i dyrygent. Jego najbardziej znaną rolą filmową jest występ w filmie *Świat się śmieje* (1934) Grigorija Aleksandrowa.

<sup>28</sup> D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 777.

<sup>29</sup> Камилла Кудрявцева, *Как я работала в оркестре Эдди Рознера*, [on-line:] <https://www.proza.ru/2006/12/01-306/> [dostęp: 1.04.2019].

<sup>30</sup> *Le Jazzman Du Gulag*, reż. Pierre-Henry Salfati, film dokumentalny, Francja, 1999, 58 min.

<sup>31</sup> К. Кудрявцева, *Как я работала в оркестре Эдди Рознера*, dz. cyt. [tłum. A J.-P.].

<sup>32</sup> Tamże.



wiał) opowiedział jej swoje dzieje. Był kucharzem, fryzjerem i pielęgniarką, a nawet położną! Pokazał jej poślizgnięte paznokcie i powiedział, że podczas przesłuchań torturowali go, zaciskając palce w imadle.

U Rosnera występowali popularni wykonawcy, na przykład Bedros Kirkorov, Albert Bayajan, Gyuli Chokheli, Maya Kristallinskaya. Wśród tancerzy była Kira Guzikova, bracia Zernov i inni. Wielkim sukcesem cieszyły się występy przyjaciela Eddiego – Louisa Markovicha. Kudriawcewa przyznała także, że była pod wrażeniem żony Eddiego Ignatiewicza, Galiny Hodes. Była dobrą tancerką, pomagała w pracy mężowi, który był człowiekiem nieprzewidywalnym i raczej porywczym. Zespół nazywał go królem! Galina łagodziła wszystkie krytyczne momenty w orkiestrze, a Eddie był do niej bardzo przywiązany. Rosnerowi nie wolno było występować w telewizji ani nagrywać koncertów. Każda trasa koncertowa była wywalczona z ogromnym trudem. Kudriawcewa określała to mianem nieustannego przesładowania. Wyjaśniała dalej, że relacje w zespole były bardzo dobre. Nie było najmniejszych wątpliwości, że orkiestra sukcesy zawdzięczała swojemu liderowi. Szczególnym wydarzeniem był występ orkiestry w Variety Theatre w Moskwie. Śpiewaczka żałowała, że nie pozostała żadna dokumentacja z tamtego czasu.

Przywołała dalej kolejne postaci muzyków, śpiewaków, tancerzy, opowiadając ich historie życia, które najczęściej, niestety, kończyły się tragicznie. Przypomniała sobie też sytuacje, kiedy Eddie zapraszał wykonawców z Polski, na przykład Katarzynę (niestety, nie zapamiętała jej nazwiska). Często odwiedzał Rosnera Saulsky, „z wiecznym katarem i czerwonymi oczami”<sup>33</sup>. Popularność przyniosła mu piosenka *Czarny kot*. Szereg postaci, ciągi zdarzeń, o których wspominała Kudriawcewa układają się w bardzo osobistą opowieść o niezwykle trudnej i wymagającej drodze zawodowej artysty, który życie spędza w podróżach, a o jego losach decydują nie tylko mniej lub bardziej przychylni ludzie, ale także nieprzewidziane przypadki.

Przez wszystkie lata pracy w orkiestrze Rosnera wokalistka zapamiętała tylko jeden koncert, który można uznać jako nieudany – wszystko to za sprawą publiczności. Wydarzyło się to w Jarosławiu w klubie robotników fabryki opon. W dużym pomieszczeniu z niskim sufitem znajdowała się mała scena. Orkiestra nie mogła zmieścić się na niej, więc poproszono widzów z pierwszych rzędów o przesunięcie krzeseł do tyłu. Od samego po-

---

<sup>33</sup> Tamże.

czątku publiczność była nastawiona negatywnie, a nieśmiała brawa z dalszych rzędów były od razu uciszane. Pojawiły się komentarze o niepotrzebnie wydanych pieniądzach na bilety. Atmosfera stała się napięta do tego stopnia, że Rosner wydał polecenie administratorowi: „Natychmiast zwróć pieniądze każdemu, kto jest nieszczęśliwy!”<sup>34</sup>.

Zazwyczaj koncerty Rosnera odbywały się z ogromnym aplauzem publiczności.

Dla prawdziwych fanów organizowano czasami dodatkowe koncerty. Muzyk na scenie zachowywał się jak młodzieniec, a gdy grał na trąbce, nie czuł zmęczenia nawet po dwugodzinnym występie. Poruszał się po scenie jakby tańczył, a publiczność krzyczała z zachwytu, oczarowana jego umiejętnościami i osobistym urokiem. Eddie Ignatievich był wyjątkową osobą, człowiekiem porywczym, mógł ostro upomnieć kogoś, jednak łatwo go było uspokoić i nieoczekiwanie wybaczał winnemu. Kiedy był zły, przeklinał po polsku: „jasna cholera” i „psia krew”<sup>35</sup>. Choć Kudriawcewa z godną podziwu szczerością przyznała, że nie została fanką jazzu, to sam Eddie na zawsze pozostał w pamięci ludzi, którzy z nim pracowali, jako człowiek energiczny, wesoły, żywy, dowcipny i bardzo przystojny. Po latach odniosła wrażenie, że Rosner naśladował swojego ulubionego muzyka Duke'a Ellingtona i przejmował jego sceniczną kreację: ten sam czarny pasek wąsów nad górną wargą, ten sam sposób prowadzenia, trzymanie trąbki w ręku, ten sam biały kostium...<sup>36</sup>

Pod koniec lat sześćdziesiątych sława „cara Jazzu”, jak Rosner był nazywany, zaczęła słabnąć wraz z pojawieniem się nowych stylów muzycznych, takich jak rock i pop. Jazz powoli wychodził z mody, pojawiły się też problemy z władzą odpowiedzialną za kulturę. Jurij Cejtlin zapamiętał, że orkiestra Rosnera została „rozwalona” w ciągu jednego dnia<sup>37</sup>. Był rok 1968. Adi próbował jeszcze reaktywować zespół, ale bez powodzenia. Fred Starr w książce *Red and Hot. The Fate of Jazz in the Soviet Union 1917–1980* stwierdził, że w tym czasie Rosner „nie miał już serca do pracy w Związku Radzieckim”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Zob. Jurij Cejtlin, *Взлеты и падения великого трубача Эдди Рознера*, Moskwa 1993.

<sup>38</sup> Stephen Frederick Starr, *Red and Hot. The Fate of Jazz in the Soviet Union 1917–1980*, Oxford University Press, 1983. Cyt. za: D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 776.

Miał za to ogromne trudności, aby uzyskać zgodę na wyjazd. Udało mu się otrzymać wizę podczas wizyty prezydenta Nixona w Moskwie w 1972 roku i wraz ze swoją drugą żoną Galiną, którą poślubił w 1956 roku i dwiema córkami znalazł w Berlinie, niestety, bez środków do życia. Cały jego majątek został skonfiskowany, a warto podkreślić, że był uważany za jednego z najbogatszych ludzi w Związku Radzieckim. Dzięki pomocy gminy żydowskiej otrzymał etat inspektora kawiarni muzycznych. Trzeba też dodać, że w 1965 roku odwiedził Polskę. Śladem tej wizyty jest przedrukowany na łamach miesięcznika „Jazz” (nr 6 z 1966) wywiad, jakiego udzielił redaktorowi naczelnemu pisma J. Balcerakowi. Był wtedy już człowiekiem chorym, miał poważne kłopoty z sercem i żołądkiem. Zmarł w 1976 roku na zawał serca. Kolleritsch w cytowanym już artykule napisała w zakończeniu, że Rosner przez lata musiał walczyć z dwoma opresyjnymi systemami: nacjonalizmem i stalinizmem. Podkreśliła także, że było to życie pełne triumfu i tragedii. Był instrumentalistą, jednym z najlepszych trębaczy swoich czasów, *bandleaderem*, aranżerem i kompozytorem. W jego repertuarze znajdował się swing, standardy jazzowe, *Evergreens*, muzyka filmowa, współczesny jazz. Przyczynił się także do rozwoju tanga w ZSRR<sup>39</sup>. Jego popisowym numerem była gra na dwóch trąbkach jednocześnie. „Tego nie robił nikt na świecie!”<sup>40</sup> – zachwycał się Jurij Cejtlin, dodając, że Rosner potrafił brać wysokie nuty i grać niesamowicie długie dźwięki i było to absolutne mistrzostwo.

### ***Zamiast zakończenia – historia jednej piosenki***

Na zakończenie chciałabym przywołać piosenkę, której historia bardzo mocno wiąże nazwisko Rosnera z dziejami polskiej muzyki rozrywkowej i jednocześnie pokazuje zupełnie nieprawdopodobne zawiłości ludzkich losów.

Ważną rolę w tej opowieści odegrał Zbigniew Kurtycz, nazywany polskim Frankiem Sinatra. Artysta urodził się w 1919 roku we Lwowie, a zmarł w Warszawie w 2015. Swoje obie życiowe pasje: muzykę i sport, odziedziczył po ojcu. Zaraz po maturze, którą zdał w roku 1939, został zawodowym muzykiem. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się na terytorium zajętych przez wojska ZSRR. Do mieszkających tu literatów, aktorów i muzy-

<sup>39</sup> Zob. E. Kolleritsch, *Jazz in totalitarian systems (Nazi-Germany and former USSR)*..., s. 262.

<sup>40</sup> D. Michalski, *Powróćmy jak za dawnych lat...*, s. 777.

ków, którzy tworzyli przed wojną kwitnące tu życie kulturalne, dołączyli artyści – uciekinierzy z Warszawy. Powstawały nowe teatry, kabarety, zespoły muzyczne i oczywiście nowe przeboje. Wielbiciele najpopularniejszego gatunku filmowego, jakim była komedia muzyczna, mogli oglądać występy sceniczne między innymi Eugeniusza Bodo, świetną orkiestrę Tea Jazz prowadzoną przez Henryka Warsę, kompozytora największych przebojów filmowych okresu międzywojennego. Kurtycz występował w teatrze Feliksa Konarskiego, późniejszego autora piosenki *Czerwone Maki Na Monte Casino*. Grał także, co jest ważne dla naszej relacji, w orkiestrze Tea Jazz. Wraz z zespołem występował w różnych miastach ZSRR, między innymi w Kijowie, Moskwie i Aszchabadzie.

Po ataku Niemiec na ZSRR koncertowanie stawało się coraz trudniejsze. Kilku muzyków postanowiło dołączyć do zespołu jazzowego Adiego Rosnera, który także znalazł schronienie w Związku Radzieckim. Po utworzeniu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR pod dowództwem generała Władysława Andersa Kurtycz wstąpił do zespołu artystycznego utworzonego przy armii. Z III Dywizją Strzelców Karpackich przeszedł szlak bojowy przez Daleki Wschód, Irak, Iran, Libię do Włoch. Walczył w bitwie o Monte Casino. Po powrocie do Polski stał się wkrótce jednym z najbardziej popularnych wokalistów. Pod koniec lat czterdziestych Zygmunt Karasiński, dyrygent orkiestry 1000 Taktów Muzyki Jazzowej zaprosił Kurtycza do współpracy. W kawiarni Kameralna śpiewał utwory Glenna Millera, jeździł także z koncertami po kraju. Kariera sukcesywnie rozwijała się i nabierała tempa. Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczęły się również wyjazdy na zagraniczne tournée, przede wszystkim do krajów bloku wschodniego, ale także do Austrii, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Największym przebojem tego okresu stała się piosenka *Cicha woda*. Historia tego utworu jest mało znana, ale bardzo ciekawa. Muzykę napisał jeszcze w latach trzydziestych nie kto inny tylko... Adi Rosner. W 1941 roku, w czasie kolejowej podróży na jeden z koncertów w ZSRR, Zbigniew Kurtycz zagrał mu tę melodię na gitarze, z dokonponowanym przez siebie refrenem. Muzyka pasowała do zawadiackiego rosyjskiego tekstu *Ajda Parien', Parieniok* i stała się popularna w wykonaniu radzieckiego piosenkarza Pawła Gofmana. W większości muzycznych źródeł historycznych jako jedyny autor muzyki do tej piosenki figuruje Adi Rosner. O wkładzie Kurtycza raczej się nie wspomina, a sam piosenkarz opowiadał o tym jedynie w for-

mie anegdoty. W roku 1952, kiedy omawiał repertuar swoich występów w warszawskim Teatrze Satyryków, w grę wchodziła właśnie ta piosenka w wersji rosyjskojęzycznej. Ludwik Jerzy Kern zaproponował, że napisze całkiem nowy tekst w oparciu o przysłowie „Cicha woda brzegi rwie”. Dwa lata później powstało nagranie płytowe z Orkiestrą Kazimierza Turewicza i solówką fortepianową zaaranżowaną przez Jerzego Abratowskiego.

Zbigniew Kurtycz miał ogromny sentyment do tej piosenki, w jednym z wywiadów opowiadał, że czasami ktoś z publiczności patrzy na niego, nie mogąc sobie przypomnieć nazwiska i mówi: „już wiem, Cicha Woda!”<sup>41</sup>

### **Bibliografia**

- Kolleritsch E., *Jazz in totalitarian systems (Nazi-Germany and former USSR): the life of the trumpet player Eddie Rosner*, „European Scientific Journal” May 2015 /SPECIAL/ edition Vol. 2.
- Michalski D., *Powróćmy jak za dawnych lat... czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900–1939), ze wstępem Stefanii Grodzieńskiej*, Warszawa 2007.
- Romański M., *Adi Rosner. Druga trąbka świata*, „Hi-Fi i Muzyka” 2014, nr 10, s. 72.
- Salfati P.-H., Sazonova N., *Eddie (Adi) Rosner-Jazzman z Gulagu*, Arte u. WDR-DVD, Berlin 2000.
- Szczygieł M., *Bagaże pani Idy*, „Wysokie Obcasy” 2004, nr 34, s. 11, [dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 202, wyd. z dn. 28.08.2004].

---

<sup>41</sup> Zob. tekst i informacje o piosence i jej autorach: [https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew\\_kurtycz,cicha\\_woda.html](https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew_kurtycz,cicha_woda.html).

**Anna Jeziorkowska-Polakowska**

*John Paul II Catholic University of Lublin*

*Polish-Jewish Literature Study*

**„STILL WATER RUNS DEEP” –  
THE HISTORY OF EDI ROSNER'S LIFE**

**Summary**

The article presents a biography of Edi (Adolf) Rosner, his life, works and also a history of his Jazz band. The fame of his music and unusual style went far beyond Germany. What is more, it encompassed the whole Europe. His interesting life leads the reader through Germany, Poland, the Soviet Union to Siberia, where he was sent. The article emphasizes the most active period in the artist's work – the time in which he actively toured in Germany, Switzerland, Austria, Hungary and Czechoslovakia. Edi is responsible for creation of a song that has an eternal existence: „*Still water runs deep*”, which everyone knows, but not so many connect it with turmoil of communism and its repressions.

**Keywords:** Adolf Rosner, jazz band, communism, song, Zbigniew Kurtycz.